

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Stycznia 1866 r.

N^o 1. | Lat 45.

21 Grudnia
2 Stycznia 1866 r.

Wtorek.

Rano zimna st. 0, w poł. c. st. 2. | Wschód Słońca g. 8 m. 12
Wysok. wody st. 1 c. s. (Ubywa.) | Zachód „ „ 3 „ 57

Dziś. Śgo Makarego Opat.
Jutro, ŚS. Daniela M. i Genowefy.

ROK 1866.

Czytelnicy moi mili!

Jak *Kurjer* w *Kurjerce*,

Wszystkich was obiedz w tej chwili,

Chciałaby myśl ma i serce.

Bo nie myślcie, że w papierze

Serca nie ma—choć nie puka.

Jest—lecz je tylko dostrzeże,

Ten, co z światłą myślą szuka.

A więc, gdziekolwiek żyjecie,

W pałacu, w dworze, czy w chacie,

Przypuszczam, że mię też przecie

I na Nowy Rok czytacie.

Wiem ja, wiem—i to mię gryzie—

Że najchciwiej ogłoszenia...—

Owoż ku waszej siurpryzie,

Macie dziś wiersz i życzenia.

O! wy! wy wszyscy, znużeni

Wizytami wczorajszemi,

A znużeni lub zrażeni

Życzeniami nieszczeremi!

Gdy chcecie by wam śród ludzi

Było milej i weselej,

Niech się w was ku nim obudzi,

Cobyście od nich mieć chcieli.

A i nuda mniej dokuczy,

I ża rzadziej oko zaćmi,

Temu, co się sam nauczy

Kochać, i być jak brat z braćmi.

A wam, gospodarze wioski,

Czego naprzód życzyć trzeba?—

Więcej pracy, a mniej troski

O kęs powszedniego chleba...

Bo cóż nada „bieda! bieda!”

Założywszy ręce krzyczeć?

Ziemia wam jałmużny nie da,

Blizni może tylko życzyć.

BÓG sam wszystko daje z Nieba,

Lecz by na ten dar zasłużyć,

I przy pracy jeszcze trzeba

Mysleć nad tem, jak go użyć.

Bo przypuścmy, że dla czarta

Ktośby świeczkę chciał zeń stawić:

Czyż więc praca jego warta

By jej BÓG miał błogosławić?

Lecz kto BOGU służy szczerze,

BÓG mu nie da głodnieć długo,

I co jedną ręką bierze,

We dwójnasób odda drugą.

A teraz wy, bracia prości!

Co gdy z nowinami świata

Codzień do was wchodzi w gości,

Przyjmujcie mię jak brata:

Wy też wiecie, jako tuszę,

Że was kocham najgoręcej,

Lecz nie wiecie, jak mózg suszę,

Czego wam życzyć najwięcej.

Jest w was Miłość, jest w was Praca,

Nie brak i bojaźni BOŻEJ,

Jest więc co cieszy, z bogaca,

I za czasem mądrość wróży.

Oby więc ta mądrość była

Co rychlej cnót tych nagrodą,

By sercu Wiara świeciła,

A rozum chodził przed szkodą.

— Po umieszczeniu życzeń *Kurjera Warszawskiego* dla czytelników, umieszczamy też i życzenia nadesłane nam przez jednego z łaskawych Prenumeratorów naszych:

ROK 1866.

Ej! ty roku, ty nowy, witajże nam a zdrowy,

Czerstwo się sprawuj i grzecznie,

Bądź wspaniały a szczerzy, nie puść do nas cholery,

Ze *starym* zadław ją wiecznie!

A gdy przyjdzie twe lato, to pamiętajże na to,

Byś ognia nie sypał z Nieba,

Bo jak przez te swawole, dojmiesz ludzi i pole

To zbraknie rady i chleba!

I deszczami zbytmiemi, nie wypłuskuj nam ziemi,

Co nadto, zawsze niezdrowo,

Bo jak puścisz strumienie, zgnoiż ziarno, nasienie,

To zginiem śmiercią głodową!

Dzis młodzieńcy są płochy, więc o Pannach myśl trochę,

Bo każda w świecie ich szuka,

A ci piją i jedzą, one siedzą i siedzą,

I nikt do serca nie puka.

Jesteś piękny i młody, zmieńże także i mody,

Spraw, by ogon sukien zmalał,

Byłyby wówczas nogi, bezpieczniejsze wśród drogi

Niejeden nos by ocalał.

Chociaż świeży, wiesz przecie, że się trafia na świecie

Ludzie z błędami licznymi,

Tu brak bliźnich miłości, tam sumienia, prawości,

To zmiłujże się na niemi!

Ty co wszystko masz w dłoni, za czem człowiek tu goni,

Nie bądźże skąpy jak sknera,

Syp nam pieniąż w szkatuły, a dobre artykuły

Dla czytelników *Kurjera*.

Niech sięgając pamięcią, przed lat *czterdziestu pięć*

Wszystkie te chwile policz,

Jakie mieli z tej daty, z jego prenumeraty,

I niech sto lat mu dziś życzą.



— Wczoraj wszystkie Świątynie przepełnione były pobożnym ludem, błagającym PANA ZASTĘPÓW o błogosławieństwo BOŻE w nadchodzącym NOWYM Roku. Każdy obliczał się z sumieniem o ile wypełnił włożone na siebie obowiązki, i prosił o dodanie łaski i sił do dalszych trudów żywota.

— Onegdaj, w Kościele Franciszkańskim, gdzie Nabożeństwo rok kończące z wystawną solennością odprawiane bywa, Nieszpory celebrował JX. Sotkiewicz, Kanonik Metropolitalny, naukę wypowiedział JX. Roguski. — Kościół Karmelicki na Lesznie, na zakończenie roku starego, również obchodził uroczyste 40tgodzinnem Nabożeństwem; na Nieszporach kazał JX. Majewski. W Nowy Rok, Summę celebrował JX. Sławianowski, Kanonik i Professor Akademii Duchownej, Kazanie miał JX. Prosper, Kaznodzieja miejscowy, na Nieszporach zaś JX. Grudziński, Karmelita. Podobne Nabożeństwa odbyły się w Kościołach: Śgo ALEXANDRA i po-Bernardyńskim. — Wczoraj zaś w Kościele PP. Sakramentek, celebrował JX. Kan: Buliński, w czasie którego, Artyści i Amatorowie, odśpiewali na chórze Mszę Pasterską Krogulskiego z tonu C, ave Marja Bacha i hymn Moniuszki. — W Kościele XX. Pijarów, Summę celebrował JX. Jakubowski, Kazanie miał Kleryk Żukowski, chór Amatorów odśpiewał Mszę Elsnera, graduale Nideckiego, oraz Modlitwę do MATYKI BOŻKIEJ Roguskiego solo bas, hymn Dobrzyńskiego solo tenor z chórem. — W Kościele po-Karmelickim na Krak-Przedm., obchodzony był z wystawną solennością Odpust N. IMIENIA JEZUS, Summę celebrował JX. Marciński; wygłosił Kazanie JX. Goljan. — Podobnie obchodzony był Odpust w Kościele po-Bernardyńskim przez Bractwo SERCA MARJI; Summę celebrował JX. Czepulewicz, text ewangeliczny wymownie rozwinął JX. Grzesiewicz; na chórze Artyści i Amatorowie odśpiewali Mszę Krogulskiego Nr 8, na Benedictus Modlitwę Złotaszewskiego solo bas, na Offertorium hymn Stradelli solo tenor. — W Kościele Katedralnym Śgo JANA, w dwa ubiegłe Święta, Summę celebrował JX. Kan. Dietrich, zaś Artyści i chór Instytutu Muzycznego pod przewodnictwem P. Kątskiego, wykonali w Niedzielę po raz pierwszy Mszę Gounoda, chorał Mendelsoana, oraz OJCZE NASZ Moniuszki, w Nowy Rok zaś Mszę Mozarta, graduale z oratorjum Paulus Mendelsoana, Ave verum Moniuszki, a na Nieszporach zastosowane do rytuału kompozycje Kemptera.

— Przyjechać raczyli z Petersburga do Warszawy: J. C. W. Xiążę Piotr *Oldenburgski*, J. C. W. Mikołaj Maxymilianowicz *Romanowski*, Xiążę Leuchtenbergski w przejeździe przez Warszawę, udał się zagranicę.

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 27 Września (10 Października) r. b. Nr 16,906, zapis rs. 45, na fundusz wieczysty dla Kościoła Parafjalnego w Troczynie, testamentem na dniu 15 (27) Czerwca 1863 r. urzędownie sporządzonym, przez Seweryna Przygodę, uczyniony, w myśl art: 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyszczególnionymi, zatwierdziła. (Dz: War:).

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. Ner 17,604, zapis rs. 600 dla Kościoła Parafjalnego w Stradowie, przez Celestynę z Skrzyżskich Trzebińska, testamentem na dniu 22 Września 1862 r. własnoręcznie sporządzonym i prawnie ogłoszonym uczyniony, w myśl art: 916 K. C. z zachowa-

niem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, z Nowogioorgiewska; Dymissionowany Jenerał-Lejtnant Hr: *Nesselrode*, z Wiednia; Jenerał-Major *Sawicz* i Jenerał-Major *Melike*, z Nowogioorgiewska; Tajny Radca *Kruzensztern*, z Petersburga; Jenerał-Major wojsk Cesarsko-Austrjackich Hr: *Sollyk*, z Wiednia; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Dehn*, do M. Kozenic.

— Józef *Lachowicki Czechowicz*, w d. 30 z. m. zszedł z tego świata. Stroskani Rodzice i Siostry zmarłego, zapraszają Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok w dniu dzisiejszym o godz: 3ciej po południu, z domu Nro 1705, przy ulicy Wilczej, na cmentarz Powązkowski. (20.)

— Ś. p. Balbina z Żukowiczów *Angielewska*, przeżywszy lat 42, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostali Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, na cmentarz Powązkowski. (21.)

— Wczoraj zakończyła życie jedna z zacnych Matron naszych ś. p. Balbina z Trzczińskich Turska, wdowa po ś. p. Rz. Rad. Stanu Turskim, Członku Senatu, Opiekunka Warsz. Tow. Dobroczynności.

— Dziś doszła tu do rodziny drogą telegraficzną wiadomość z Radomia o skonie tamże ś. p. Hipolita Jurczewskiego Pułkownika Inżynierów b. Inspektora Zarządu Komunikacji w Królestwie, emeryta.

— W m. Przasnyszu zmarł w połowie, z. m. Marcin *Surzyński*, Urzędnik tamtejszy.

— Dziś w południe liczny orszak Krewnych, Przyjaciół i znajomych odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki tak nagle zmarłego w Sobotę *Mathiasa Rosenti* bankiera tutejszego, b. Członka Rady Stanu Królestwa, Członka Rady Gł. Opiek. Zakładów Dobroczynnych, Vice-Prezesa Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego w Towarzystwie Dobr., Prezesa wydziału zupy rumforckiej; Opiekuna Ochronki XII, którą prawie własnym utrzymywał kosztem, Vice-Prezesa Komitetu Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, Prezydującego w Radzie Szczegółowej Domu Przytulku dla Starców i Sierot Starozakonnych za Wolskimi Rogatkami, Prezydującego w Dozorze Bóźniczym przez lat kilka, Prezesa Szkoły Elementarnej wyznania Mojżeszowego, które Jego staraniem były założone, Kawalera Orderu Śgo STANISEAWA klasy 3ej. Ci co byli bliższymi świadkami prac nieboszczyka nie o mieszkają zapewne obszerniejszego skreślić życiorysu, my tylko oddajemy hołd pamięci pożytecznego Członka społeczeństwa, zacnego obywatela, którego cała niemal Warszawa znała. Dodać winniśmy że zmarły pisywał niekiedy i do pism czasowych w materjach społecznych. Pozostawił żonę i trzy córki; żył lat 61.

— Onegdaj pochowane zostały na cmentarzu Powązkowskim zwłoki 84-letniego szanownego starca ś. p. Jana Szwede. Zmarły znanym był dobrze Warszawie jako pierwszy, który w naszym mieście perfumy i kosmetyki wyrabiał. Fabrykę i skład tychże ostatecznie przez lat kilkadziesiąt miał w dziedzińcu

przechodniego domu Nr 451 na Krakowskim-Przedmieściu P. Piotrowskiego, Rislera zwanym.

— Składamy najżyczliwsze podziękowanie Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym ś. p. Mateusza *Karwowskiego*, zmarłego w dniu 22 z. m., za oddanie mu ostatniej posługi; oraz PP. Artystom Opery, za szlachetne przyczynienie się do uświetnienia żałobnego obchodu, odbytego w dniu 26 z. m. — *Karwowska z Dziećmi*. (20,332.)

— Stroskana Rodzina po ś. p. Anastazym *Kantorowicz*, Doktorze wolno-praktykującym w mieście Tomaszowie Rawskim, składa najczulsze podziękowanie Przyjaciołom i Znajomym nieboszczyka, za czynny współ udział w oddaniu zmarłemu ostatniej posługi na dniu 28 Grudnia r. z.; mianowicie zaś Parafjanom Ewangelikom pod przewodnictwem czcigódnego Pastora *Benni*; Cechowi Sukienniczemu; jakoteż licznie zebranym Obywatelom miejskim i wiejskim, którzy odprowadzając ciało na miejsce wiecznego spoczynku, dali prawdziwy dowód szacunku i przyjaźni, jakie sobie nieboszczyk za życia zjednać umiał. (20,317.)

— Szereg zabaw zimowych tegorocznych rozpoczęty został wczoraj świetnym balem u JJWW. Hrabiego Namiestnika i Jego Małżonki. Damy, Dygnitarze wojskowi i cywilni, Konsulowie Zagraniczni, Obywatele ziemscy i miejscy, oraz młodzież zebrali się licznie w wspaniałych salonach b. Zamku Królewskiego. Sala balowa przybrana krzewami, rzęście oświetlona, uroczy przedstawiała widok, gdy z rozpoczęciem tańców, całe w niej zgromadziło się towarzystwo. Różno-barwne suknie Dam, to z ciężkich powłóczystych materji, to z lekkich powiewnych tkanin mieniły się jak w kalejdoskopie cudną grą kolorów, podniesioną jeszcze blaskiem drogiej kamieni i złota, pyszne koronki fantastycznych kształtów kwiaty, o jakich ani się śniło matce przyrodzie, mieszały się to w splotach włosów, to na białe spadały ramiona, to w tysięcy wity się faldach sukien. Mistrzynie mody Paryża i Warszawy siliły się na owe arcy dzieła stroju damskiego, i trzeba przyznać że niemało w nich rozwinęły wdzięku, a nawet poezji. Tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry *Lewandowskiego* trwały do godziny 2ej, poczem całe towarzystwo udało się do sali jadalnej na wykwiutną wieczerzę. Świetny ten bal zaszczycony został obecnością J. C. W. W. Xigcia Piotra Oldenburgskiego.

— Dawny to obyczaj przy nowo-rozpoczynającym się roku życzyć wszelkich pomyslności, a że każdy zawsze czegoś lepszego wygląda i pragnie, nic dziwnego, że życzenia sypały się gradem wierszami i prozą, ustami, piórem i drukiem. Roznosiciele pism, listów, afiszów, woźni, gólibrody, z drukowanemi uwijali się powinszowaniami, których gdyby setna ziściła się cząstka, złote czasy chyba zawitałyby na ziemi. Wszyscy wprawdzie dążą do polepszenia bytu, a tem samem i do podniesienia ogólnej zamożności. Nauki i sztuki, przemysł i handel potężnemi dźwigniami, są w tej mierze. I myśmy podążali za innymi w tych usiłowaniach w roku ubiegłym. Szkoła Główna kilka nowych pozyskała Professorów i docentów, otworzono szkołę rysunkową, wydano kilku pożytecznych dzieł, założono kilka nowych pism, urządzono wykłady publi-

czne na korzyść niezamożnych Studentów. Ukończono budowę drogi żelaznej fabrycznej Łódzkiej, rozpoczęto budowę drogi żelaznej Terespolskiej, ustawiono nowy most pod Włocławkiem, założono kamień węgielny do nowego mostu w Kaliszu. Przy zakładzie Garbarskim Panów: Temler i Szwede, wystawiono dom dla robotników, a dla dzieci tychże urządzono tam nową Ochronę XVI-tą. Przybyło dwie nowe Cukrowni, Józefów w dobrach Płochocinie i Konstancja, pod Kutnem. Na korzyść pogorzalców świętną urządzono zabawę w Saskim ogrodzie, koncert w Teatrze Wielkim i Resursie Kupieckiej. Podobnie na korzyść zakładów Towarzystwa Dobroczynności miała miejsce zabawa w Saskim ogrodzie, i widowisko w Wielkim Teatrze, oraz dwa przedstawienia przez Amatorów w Teatrze Tstwa Dobroczynności. Przedstawienia te w ostatnich dniach z. m. i r. dobrym uczynkiem zakończyły rok stary, i my też na nich kończemy tę pobieżną wzmiankę, z tą wszakże nadzieją, iż rok przyszły więcej nam do podobnego sprawozdania dostarczy treści.

— Na posiedzeniu Sobotnim *Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych*, Vice-Prezes Towarzystwa Baron *Rastawiecki*, przed rozpoczęciem losowania przemówił do obecnych jak następuje:

Panowie!

Zanim przystąpimy do głównej czynności, która nas tu dziś w wykonaniu przepisów Ustawy zgromadza, zechcecie zapewne powziąć wiadomość, w jakim, po rocznym czasie przebiegu, Towarzystwo nasze znajduje się stanie. Uczynię temu zadość w treściwym poglądzie, o ile tylko przed ostatecznem zawarciem rachunków, a przeto nieposiadając jeszcze zupełnej liczby ściśłości, rzecz na teraz staje się możliwą. Członków Rzeczywistych Towarzystwa liczymy dziś 824. — Sprzedano dowodów składkowych 1,420. — Dochód z biletów wejścia na Wystawę uczynił rubli rebr. 1,094. — Ogólny dochód roczny wyniesie około rs. 9,850. — Kapitał zapasowy odpowiednio do art. 33 Ustawy odkładany, w połączeniu z summą w latach ubiegłych nagromadzoną, dochodzi do ilości rs. 635. — Kapitał na Muzeum i Konkursa przypadający, wyniósł w tym roku z okładem rs. 350. — Procenta od summ deponowanych uczynią około rs. 230. — Ze sprzedaży reprodukcji dawniejszych wpłynęło rs. 40¹/₂. — Przybyło na Wystawę dzieł sztuki 140. — Zakupiono do losowania dzieł 39, za summę rs. 4,718. — Miłośnicy nabyli obrazów 13, za rs. 1,971. — Z zaślem przychodzi mi donieść, że reprodukcja tegoroczna opóźnioną jest w wykonaniu, z powodu ciężkiej niemocy, która Artystę, rysunek zdejmujecego, dotknęła. Mamy wszakże nadzieję, iż wkrótce odbicie uskutecznione zostanie. — W latach poprzednich Komitet zwykle dwa razy do roku przystępował do zakupu z Wystawy dzieł sztuki na losowanie. Obecnie postanowił, że w miarę przybywających wpływów, odbywać będzie zakupy częściej w odstępach kwartalnych, skoro tylko fundusze pozwolą. Wyniknie ztąd korzyść wielostronna, bo dla dzieł wystawionych prędszy otworzy się odbyty, Artystci znajdą bodźca do ciągłej pracy i twórców nadsyłania, Wystawa nie dozna w żadnej porze widoczniejszego opróżnienia, a dla lubowników sztuki znajdzie się zawsze powód do jej częstszego zwiedzania. Do-

świadczenie roku przyszłego udowodni zapewne zasadność pożytków i skuteczności środka, tak z góry przewidywanych. *Panowie!* Z porównania działalności w tym roku Towarzystwa z rokiem poprzednim, widzimy w kilku względach postęp pocieszający. Płóś nadestanych na Wystawę twórców sztuki bardzo się zwiększyła. Zakup tak co do liczby dzieł, jak zwłaszcza co do summy po temu wyłożonej, podnieść mogliśmy znacznie. Powiększony dochód z opłaty przy wejściu na Wystawę, dowodzi liczniejszego jej zwiedzania, a tem samem wzrostu zamiłowania sztuki, powszechniejszej dla jej rozwoju życzliwości i zaciekawienia, co za każdym przybyciem znamienitszego dzieła tem widoczniejszym się staje. Dodam, że się też umniejsza zaległość na obowiązkowym wykupywaniu rocznych dowodów składkowych. Tak tedy przy kończącym się roku, cieszyć się możemy z znacznie polepszającego się Towarzystwa stanu, życząc mu zarazem na rok nadchodzący coraz wzrastającego rozwoju, którego główne poparcie od wszechstronnego współczucia zależy.

Po czym Vice-Prezes zaprosił kilku rzeczywistych Członków do assistowania przy losowaniu i zapisywaniu wygranych.

— Zaonedgaj powtórzonem zostało widowisko na korzyść ubogich przez amatorów w Sali gmachu Dobroczynności. Niewiele co mniej było na tem drugim przedstawieniu osób, jak na poprzednim, bo 240. Zgromadzona tak licznie publiczność w tem miniaturowym, co do obszerności Teatryku, z prawdziwym zadowoleniem przyjmowała tak szanownych amatorów dramatycznych, jak amatorów muzyki, którzy wzięli udział w tem przedstawieniu, niemniej jak i utwórkę naszą *Deotymę*, która przesłiczny swój utwór *Potęga Jałmużny* i tym razem oddeklamowała. Sprzedaż programów zająć się raczyły Damy: Stefanja z Hr: Ilińskich Łaska i Alexandra z Hr: Chodkiewiczów Hrabina Kossakowska, i z tego tytułu kassa ubogich zasilila się znaczną kwotą. Teraz z kolei nastąpić ma w połowie b. m. nowa reprezentacja Teatru amatorskiego, na której odegrana będzie komedia Hr. Fredry p. t. „Gwałtu co się dzieje“, przedstawienie to także powtórzonem zostanie, albowiem sala Teatru jest szczupłą i tylko 300 osób pomieścić może.

— Onegdaj aletoskopy okazywane w Resursie Obywatelskiej przez pana Bordato z Wenecji, otwarte zostały przez tegoż na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających. Liczna Publiczność zwiedzała te piękne widoki, i jak słyszeliśmy podobno około tysiąca złotych wpłynęło. Zaczemu cudzoziemcowi należy się podzięką, iż niezapomniał o ubogich w mieście naszym; prawdziwą sprawił im noworoczną Kolendę.

— W wigilję NOWEGO ROKU w Towarzystwie „Harmonja“, w odnowionych salonach pałacu Dückertera, miał miejsce bal dla członków i ich rodzin. Osób zebranych było przeszło 300. Tańce szły odczo przy dźwiękach orkiestry Platara, i zabawa trwała do późna. O północy przy wieczerzy spełniono toasty za powodzenie towarzystwa, które rok dopiero licząc istnienia, 240 obejmuje członków, i wzajemnie sobie życzone wszelkich pomyślności przy Nowym Roku.

— W przyszłą Niedzielę, w salach Redutowych

w południe, odbędzie się koncert P. Zarzyckiego, pianisty. Dnia 13go zaś b. m., ma być podobno pierwsza maskarada.

— W okolicach *Wislicy* odbyło się w tych czasach polowanie na małą zwierzyńę i szczególniem zdarzeniem natrafiono, w kilku-morgowym zagajniku, na ogromnego *odyńca*, który zapewne z większych lasów wygnany, tamże czasowo się oparł. Dwa razy wracał na obławników, którzy gęstą choiną postępowali, a dopiero za trzecim razem wyszedł przed linję strzelców, gdzie od jednego z nich rażony został, śrótem wprawdzie, ale na bardzo blizką metę. Dzik przedarł się znów przez obławę i wyszedł w pole, ale że ciemny mrok wówczas już był zapadł, przeto dalsze śledzenie jego stało się niepodobne. Nazajutrz ludzie idący do Kościoła w *Wislicy*, spostrzegłszy na polu blakającego się *odyńca* rzucili się za nim w pogon i osłabionego w części utratą krwi zwierza ścigali z bliska, tak, że go do samego miasta wparowali. Dzik rozszalały, wpada między budy targowe i tamże dwóch ludzi silnie kłami kaleczy. Prerażona ludność rozbiegła się na różne strony, a niektórzy uciekając, w bród rzekę, pod miastem płynącą, przebyli, aż narescie jeden z miejscowych mieszkańców dobił go celnym strzałem. Szczegóły te udzielił nam myśliwy który w żadnej innej okoliczności życia swego nieskłamał. Tym którzyby lepiej w tej mierze informowani byli, otwieramy pole do odpowiedzi, zacytowawszy miejsce gdzie ten wypadek miał nastąpić.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, Osoby dobroczynne złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, ofiary: Jenerał-Lejtnant *Szuberbski*, Naczelnik Zarządu Komunikacji w Królestwie, rs. 3; P. o. Prezydenta Miasta, Jeneralnego *Satabu*, Jenerał-Major *Witkowski* z Małżonką, rs. 3, a *Dyżmańska* rs. 5; P. rs. 1; Anna *Zacharkiewiczowa* rs. 3, i d. Pułkownik Jan *Krukowski* z Żoną, rs. 2, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających. — Rzeczywisty Radca Stanu *Malkowski*, rs. 3 dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzającym się zebrać. — Jan i Marja *Zawiszowie*, rs. 3, dla dzieci Zakładu Opieki N. PANNY. — Hrabina *Maciejowa Starzeńska* rs. 12, t. j. dla *Wandy Maleckiej*, dla *Oczekowskiej*, dla *Kieffer* i *Nicińskiej* z 5giem dzieci w Starym Teatrze, po rs. 3. — Sekretarz Stanu przy Radzie Stann Król: *Felix Zieliński*, rs. 3, dla ubogich pod opieką W. T. Dobro: zostających. — Od Q. X. rs 1 kop: 50, dla ubogich pod opieką W. T. Dobroczynności zostających.

— Lord Byron w pzejach swoich przyrównał człowieka do wachadła zegarowego, które raz ku łzom, to znów ku uśmiechowi zmierza. Otóż niedawno sprowadzono do *Warszawy* zegar, na cyferblacie którego, znajduje się twarz ładnej wcale dziewczynki, za jednym poruszeniem wachadła rozkosznie uśmiechającej się i znów za drugim, skłaniającej się do desperackiego płaczu. Zegar ten pochodzi z Szwarcwaldu; a że wyrobiony jest z drzewa świerkowego, z którego się robią skrzypce, przeto nie dziwnego, że wyobrażona na nim dziewczynka także *skrzypki stroi*.

— Podług doniesień pewnego Misjonarza, Chińczy-

cy posiadają jakąś przyprawę, zwaną Tsien-tsia, za pomocą której, jeden robotnik z pomocnikiem w przeciągu doby wyrabia 200 litrów czyli kwart wódki. Potrzebny do tego aparat kosztuje tylko 200 fran., środek zaś wyżej wspomniany, służy zarazem do fermentacji i klarowania płynu.

— W jednym z Kościołów w Kassel, znaleziono pyszny obraz Rubensa, przedstawiający objawienie się N. PANNY Św. FRANCISZKOWI z Assyżu.

— W Pradze Czeskiej wystawione są niektóre komedje pisarzy w naszych na język Czeski tłumaczone, jak n. p.: *Damy i Huzary*, *Pan Geldhab*, obie Hr: Fredry; dalej *Okreźne*, *Pierwej Mama* i *Stary mąż*, Korzeniowskiego. W koncertach występuje obecnie w Pradze, skrzypek Wasilewski.

— W Poznaniu ma być założone Towarzystwo Lekarskie i ma wychodzić pismo czasowe medycynie poświęcone.

— Od Nowego-Roku, stowarzyszenie Kobiet w Lipsku, o zawiązaniu którego dawniej wspomnieliśmy, wydawać będzie pod redakcją Pani Ludwika Otto, pismo czasowe, p. t. „Nowe Drogi” (Neue Bahnen).

— Projektów do ułatwienia komunikacji, między Francją i Anglią jest bez liku i co chwila nowe przybawają, ostatni wszakże z nich ma za sobą podobieństwo ziszczenia. Jest zamiar wybudowania olbrzymich statków na wzór Great-Eastern, z wszelkimi możliwymi ulepszeniami, w których nadto pokłady tak mają być urządzone iż pociągi z wagonami z jednego brzegu mogą być wprowadzane na statek a następnie wysadzone na drugi brzeg, jak to ma miejsce przy żegludze na Mississipi. Okręta mają być tak wielkich rozmiarów że kołysanie się ich na falach nie da się uczuwać zupełnie podróżnym.

— Verdi przybywa do Paryża, dla kierowania próbami swojej opery „Forza del destino,” ma on zamiar, na otwarcie nowego teatru Wielkiej Opery w Paryżu, pisać nową operę, do której za treść posłuży mu dramat Wiktora Hugo, „Marion Delorme.”

— Panna Nancy, Artystka Dramatyczna Francuzka, która gościła w Warszawie, z towarzystwem Pana Delvil, występuje obecnie z powodzeniem w Paryżu, w teatrze Odeonu.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *Nowy-York 13go Grudnia.* — Jenerał Grant powrócił do Washingtonu. Z Charleston piszą do dziennika „New-York-Herald”, że na uczcie danej dla Jenerała Sicles, Jenerał Grant otwarcie oświadczył, że teraz jest przyjazna pora do wypędzenia Cesarza Maxymiljana z Meksyku, i że może nie zdarzy się nigdy druga tak pomyślna sposobność. (Schl. Ztg.)

ANGLJA. *London, 24 Grudnia.* — „Times” roztrząsa sprawozdanie finansowe P. Fould, pochwała dążenia do oszczędności, ale wykazując że kwestje finansowe były zawsze największym wrogiem Rządów Francuzkich, twierdzi, że nie zawsze można wykonywać najlepsze zamiary. Gani on tylko sposób w jaki sprawozdanie jest układane, gdyż dla ludzi zwykłych i niewtajemniczonych jest ono zupełnie niezrozumiałem i niepodobnem do pojęcia, a za wzór w tym względzie stawia budżet Angielski, który wykazuje zwykle co

człowiek ma w kieszeni, i co z tem zrobić myśli. — Lord Clarendon ogłasza nadesłane sobie od Konsula Angielskiego w Rzymie doniesienie, a to dla ostrzeżenia swych ziomeków. Konsul pomieniony zawiadamia, że obecnie mnóstwo bandytów przerzuciło się z terytorjum Neapolitańskiego na Papiezkie i dla tego podróżujący Anglicy strzedz się powinni dobrze, jeśli się niechęć narazić na koszta wykupu, zwłaszcza że Rząd Angielski nie myśli udzielać na to funduszków. — Toż samo dzieje się i w Grecji, tylko że tam nie potrafią szanować tak dobrze swych jeńców jak Włosi. Niedawno naprzykład wypuścili P. Strutt, syna lorda Belper, jednego z najbogatszych ludzi w Anglii, za 1000 f. szt. kiedy mogli byli dowolnie powiększyć tę summę. — Onegdaj śród jasnego dnia wykonano w City zamach morderczy na pewnego kupca Niemieckiego. Powodem zamachu było spółzawoństwo handlowe. Winnego ujęto. (N. P. Z.)

AZJA. — W roku zeszłym w Listopadzie, jak to donosiły wówczas dzienniki, zamordowano w okolicach Yokubama, w Japonji, dwóch oficerów Angielskich. Jeden z morderców dawniej został odkryty i ukarany śmiercią, obecnie schwymano jego współnika, który przyznał się do winy i na śmierć także skazany został. Z wytoczonego procesu okazuje się, że zbrodniarz ten należy do sekty zwanej Montechu, której nie wolno się żenić i uczestniczyć w wojnie. Sekta ta dawniej grała ważną rolę, ale jeden z Cesarzów skruszył jej wpływ. Zdaje się, że wiele zamachów, jakie od lat kilku dokonano w Japonji przeciw cudzoziemcom, wychodziło od tej sekty. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 25go Grudnia.* — Zapewniają że Pan Hidalgo, wyjechał z Paryża w towarzystwie urzędnika z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który powiódł Cesarzowi Maxymiljanowi projekt ewakuacji Meksyku. W tutejszych sferach urzędowych głośno mówią, że Cesarz Napoleon radby jak najprędzej odwołać ztamtąd swe wojska. — Król Portugalski dziś o 9ej wieczor opuszcza Paryż. — Potwierdza się wieść, że posiedzenia Ciała Prawodawczego Francuzkiego otwarte zostaną 22go Stycznia. — Stan zdrowia dwóch Mężów Stanu, PP. Thuillier i Thouvenel budzi ciągle obawy. — Utrzymują, że w Londynie wypowiedzenie przez Francję traktatu ekstradycji nieprzyjemne zrobiło wrażenie. — W tych dniach przejeżdżała przez Paryż, udając się do Hannoveru, Baronowa Meyer, zaślubiona, morganatycznie Leopoldowi I. — Akademia Sztuk pięknych wyznaczyła na konkurs 1866 r. zadanie „Pomnik pamiątkowy podróży Cesarza do Algieru”. — Wczoraj otwarto tu uroczyste nowo pałac trybunału handlowego. Na uroczystości tej znajdował się Cesarz z Cesarzową. — W armji mają być znowu zaprowadzeni kapelani polowi, których zniesiono w 1792. r. — Jenerał Pezet przybył do St. Nazaire. — Na Gwadelupie szerzy się ciągle cholera. — Krzący pogłoska, że Xiążę Napoleon nie był w Tuilerjach na obiedzie danym dla Króla Portugalskiego, a to z powodu iż przyjechał we fraku czarnym, nie wiedząc iż na obiad ów wszyscy zjawili się w mundurach galowych. W pierwszym dniu Świąt BOŻEGO NARODZENIA załoba była zdjętą u dworu, a nawet tańczono w Tuilerjach. (Ind. Bel.)

— **ROZMAITOŚCI.** — Wszystkie liny okrętowe floty Królewskiej w Anglii, od największej do najmniejszej, kręcone są w ten sposób, że przez całą długość idzie czerwony sznurek, którego nie można wyciągnąć, nie rozkręciwszy całej liny, a po którym najmniejszy nawet kawałek, należący do korony, łatwo jest poznać. — Jak rozległe prowadzi interesa, handel wiegarński w Lipsku, daje najlepszy dowód tak zwane: „Biuro obstalunków stowarzyszenia wiegarńskiego.” W biurze tym pracuje 6ciu ekspedytorów, którzy dziennie około 50,000 obstalunków załatwiają, a zatem około 15 milionów rocznie. W ciągu roku wydano dzieł w Lipsku, 1006 w języku niemieckim, 109 po łacinie, 62 po grecku, 36 po angielsku, 26 po polsku, 22 po francuzku, 13 po rossyjsku, 9 po hiszpańsku, 4 po węgiersku, 3 po włosku, 2 po holendersku, 2 po portugalsku, i po jednym w czeskim, duńskim, nowo-greckim, arabskim, łotyskim, rumańskim, madziarskim i etjopskim języku. Lipsk zużywa rocznicie papieru za 1½ do 2ch milionów talarów. — Guciovi kazano zmówić pacierz. Gucio tak się rozochcił, że po zmówieniu modlitwy, dodał: „A teraz powiem bajeczkę o Tadeuszu, co nawsadzał w flaszkę muszek.” (Autentyczne).

Do *Bonifacego D...* powinszowanie NOWEGO ROKU.

S z a r a d a .

Już Rok *Tysiąc osiemset sześćdziesiąty szósty*!
A tyś zawsze Bonusiu rumiany i tłusty...
I choć ci łni jak szklanka pod słońce łysina,
To twoje czerstwe lica i ta bycza mina
Świadczy, że choć czasami Bonus i pohula,
Nie ma w ciebie choroby, ni na sercu móla!..
Liczże jeszcze mój druchu uczciwie dla świata
Czwarte pierwsze spokojne i pomyślne lata,
Tnij *trzeciego pierwszego* o wieczornej dobie,
A i *trzeciego z czwartem* niepożalaj sobie;
Lecz strzeż się, abyś żyjąc przez lata tak długie,
Niewyglądał na świecie jako *pierwsze drugie*...
Bo jak krzykną żeś *wszystki*, to się Magnifika
Z *czwarte, drugie i trzecie*..., a gdy się rozbrzyka,
To choć się jak turkawki niby to kochacie,
Jednak *pisz na Berdyczów* wten czas miły Bracie!
Niechaj cię to w tym roku i w każdym ominie,
Tegoż życzy Wawrek K... *Dziędziec na Gapinie*...

P. S. Dziękuję ci za cygara *La Veneciana*, któreś mi przysłał niby na *Kolendę*; piszesz, że jeżeli mi przypadną do smaku, mogę je znaleźć w składzie *Lewentala*, obok Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. W istocie są wyborne, odleżałe i palą się gładko. Warto abyś polecił palaczom ten Skład, zawsze tam dobry towar. Co do mnie wypałę je niedługo i żałować będę, że to nie co tydzień Kolenda przypada.

Amicus *Wawrzyniec K...*

JANA JAWORSKIEGO

KALENDARZ POLSKI ILLUSTROWANY

wyszedł z druku na rok zwyczajny
1866

pod kierunkiem Redakcji Gazety Rolniczej. Wydawnictwo to liczy rok drugi istnienia i w roku 1865 przyjęte sympatycznie od publiczności, na rok 1866, starało się jeszcze bardziej rozwinąć i stać poważniejszym; dla tego też uprosiło do współpracownictwa znakomitość nasze, tak literackie jako też artystyczne. Nacisk położony został na dział informacyjny, który uległ znacznemu rozszerzeniu pod względem wewnętrznej i zewnętrznej strony.

Cały układ wydawnictwa tego rozpadł się na następujące działy:

Część kościelna i astronomiczna, z których pierwsza opracowana przez księdza Rektora Adama Jaku bowskiego, a druga przez Dyrektora Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego Baranowskiego, przy współdziałaniu Alexandra Makowieckiego, zawiera w sobie wszyst ko, co tylko w codziennych stosunkach życia domowego i pozadomowego ma znaczenie, drzeworyty do tej części są rysowane przez artystów Kostrzewskiego i Tegazego, wykonane w połowie w drzeworytni Lipskiej Webera, a w drugiej w drzeworytni „Przyjaciela Dzieci” przez zdolnego s prowadzonego do kraju drzeworytnika Waltera.

Część literacka w oddziale tym zawiera życie rysy Korzeniowskiego, Michała Balińskiego, Józefa Peplowskiego, Kazimierza Janczewskiego, Kardynała Wisemana, Richarda Cobdena, Wiktora Hugo i Lorda Palmerstona. Oddział II-gi zawiera opisy jeograficzne, podróże, zwyczaje i podania ludowe, w szczególności zaś: O podaniach słowiańskich, Wspomnienia z podróży do Włoch, Najnowszy podróźnicy po Afryce, Czumaki, Ruszczuk i Warna, Kościół Św. Anny w Krakowie, Podania o Borucie. — Oddział III-ci obejmuje poezje. Oddział IV-ty rzeczy historyczne, jak: O Samuelu Zborowskim, Juliuszu Cezarze, Królowej Katarzynie Jagiellonce i Jadźwingach. — Oddział V. Powieści i opowiadania: Makryna, Pamiętniki Zbrozka, Elżusia, Leśniczy. Oddział VI-ty obejmuje: Rzeczy społeczne, gospodarskie i bieżące; jak o dobrach ziemskich na Ukrainie, O kolejach żelaznych w Polsce, O białych wapieniach w Polsce, Zegar porównawczy, O sztuce malarskiej w Polsce, O muzyce u nas w ciągu trzech lat ostatnich, Przeglądy przemysłowo-handlowe i rolnicze oraz Kronika roczna z 1865 r.

Część informacyjna wreszcie opracowana jest jak najrozleglej przez Alexandra Makowieckiego, na podstawie wiarogodnych źródeł traktowana, obejmuje wszystko co równie mieszkańców miast jak i wsi obchodzi.

W części literackiej przyjęli udział następujący pisarze polscy: Anczyk Władysław, Bałucki Michał, Bartoszewicz Julian, Betza Władysław, Cieszewski Karol, Fisz Zenon (Padalica), Gawarecki Zygmunt, Gerson Wojciech, Gluziński Józef, Grajert Józef, Hollák Antoni, Jaroszewski Zygmunt, Kunicki Leon, Kraszewski Józef Ignacy, Lewestand Henryk, Lubowski Edward, Leja Emilia, Makowiecki Alexander, Mieczynski Adam, Miłkowski Zygmunt, (Jeż Tomasz Teodor), Nowiński Bolesław, Porębska Zofia (Liliana) Prusinowski Jan, Rogalski Leon, Skimborowicz Hipolit, Sikorski Józef, Syrokomla Władysław, Szujski Józef, Turski Jan Kanty, Wiślicki Adam i Zajsner Ludwik.

W części artystycznej jako malarze przyjęli udział: Gerson, Gierymski, Kossak, Kostrzewski, Kozarski, Pillaty, Polkowski i Tegazo.

W części drzeworytniczej obok zagranicznych: Czajkowski, Gorazdowski, Krzyżanowski, Kuczyński, Popowski, Przykorski, Regulski, Rozen, Stif, Sosniński, Szymborski, Sznage, Walter i Zabłocki.

Drzeworytów w całym Kalendarzu zawiera się 84, obok tego litografie, jak mapa Królestwa Polskiego i Plan miasta Warszawy.

Cena Kalendarza 1 rubel sr.

Skład główny u wydawcy Jana Jaworskiego w kantorze drukarni, Krakowskie-Przedmieście Nr 415. — Sprzedaje się we wszystkich wiegaraniach i składach materiałów piśmiennych.

Swiezo sprowadzone z Zagranicy:

Artfycyalne Zębki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów,** nawet najbardziej popsutej, bez ich wrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty.** **Bons** od bólu w różnych częściach ciała; oraz **Amour**, pomocne szczególnie do upiększenia każdej pici i w każdym wieku; **Palezyki do czyszczenia zębów,** są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryżkiego, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 23

(nowy), blizko Poczty, w godzinach od 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z po ludaia, gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekonana na praktyce, od 10sta lat renomowanej w Europie.
(Nr 208).

DONIESIENIA.

W Szkole Męskiej Prywatnej, przy ulicy Ogrodowej Nr 823, na parterze od frontu, rozpoczyna się zapis uczniów na drugie półrocze z dniem 1 Stycznia, a kurs nauk z dniem 8 Stycznia 1866 roku. Przyjmują także uczniów na stół i stancję. **Jan Nepomucen Durecki**, Przełożony.
(Nr 22)

Osoba wolna od zatrudnień, posiadająca kaucji około 300 rs., życzy sobie objąć obowiązki

Rzeczy domu,

za stosownym wynagrodzeniem. — Wiadomość w Drukarni Kunjera Warszawskiego. (5.)

Ruchomości,

do spadku po Jakóbie Henryku Hejntze należące, między temi rozmaite rzeźby, obrazy olejne i formy, sprzedawane będą przez publiczną licytację, codziennie o godz. 3ej z południa, począwszy od d. 22 Grudnia 1865 (3 Stycznia 1866 r.), w domu pod Nrem 1285 przy ulicy Nowy Świat. — **Michał Przysiecki**, Rejent. (D. W.)

Suba granatowa,

podszyta futrem czarnem z Niedźwiadków, w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość u Kuśnierza Ceglarskiego w domu dawniej Petyskusa Nr 473b przy placu Teatralnym.
(20,329.)

Parawan mahoniowy o 6 skrzydłach, jest do sprzedania z powodu braku miejsca przy ulicy Chłodnej pod Nr 904. Wiadomość tamże na 1em piętrze.
(Nr 19.)

Do wydzierżawienia

od 24go czerwca 1866 roku, na lat 10. DWA FOLWARKI, o mil 2 od m. Zamościa położone, mające rozległości móg 900, a wtem móg 40 łąk nadrzecznych, z kompletnymi i bardzo dobrimi zabudowaniami, gorzelnią z aparatem, znaczną propinacją i młynem wodnym. Dzierżawa ta może być także natychmiast objęta. Bliższe wiadomości zgłaszającym się osobiście lub listownie (franco), udzieli W-y Głowacki, Rejent w Lublinie.
(Nr 19,582.)

Kolonja do sprzedania,

gruntu ornego żytynego włók trzy wraz z łąkami. Dom mieszkalny nowy wygodny, stodoła w dobrym stanie, obora, wraz z stajnią i chlew. Zsawiem zimowym, za cenę przystępną, o mil dwie od Warszawy za rogatkami Powązkowskiemi w Truskawiu.
(20,255)

DOBRA ZIEMSKIE

Są do sprzedania z wolnej ręki: **Przytek i Kownacica**, oraz dwóch wsi kolonialnych, **Zygmunt i Leokadja** położone w Gubernji Lubelskiej Powiecie Lukowskim, odległe od miasta Warszawy mil 10, od szosy Warszawsko-Lubelskiej, i od stacji pocztowej Gończyca wiorst 4, od Wisty wiorst 14, od miasta Łaskarzewa wiorst 5, od miasta Garwolina wiorst 14, od miasta Żelechowa wiorst 14, wszystkie te trzy miasta są dość handlowe na zhoże i inne produkty.

Dobra te mają rozległości ogólnej móg nowopolakich 2481; pretów 91, z tej rozległości po odseperowaniu od dworu odeszło na własność włościan, móg nowopolakich 1078 pretów 131, zatem stosunki z włościanami ukończone zostały.

Pozostała przestrzeń wynosi móg nowopolakich 1402 pretów 260, jest dworską stanowiącą dwa folwarki, **Przytek i Kownacica**. W tej przestrzeni jest: lasu morgów nowopolakich 580, pretów 142, — staw rybny, młyn wodny, propinacja, cegielnia. O warunkach kupna dowiedzieć się można na gruncie.
(20,085.)



Jest posesja do sprzedania w bardzo dobrym punkcie i z pewnym dochodem, za bardzo umiarkowaną cenę, warunki są dogodnie. Mający chęć nabycia raczy się zgłosić o wiadomość pod Nr 451 Krakowskie Przedmieście, w Restauracji Edwarda na 1em piętrze, dawniej dom Roeslera.
(20,331.)

PIGULKI Z ROSLINY MATKO

PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU

Szprycowanie to, przygotowuje się z liści Drzewa rosnącego w Peru zwanego **Matko**. Stanowi ono niezawodny środek przeciw **rzeżączkom i blenoragiom** najpocząwszy i zaniedbanym. Użycie jego, nie pozostawia po sobie zwięzienia kanału ani nabrzmienia kiszek. Pigulki zaś, napełnione są essencją z **Matko**, połączoną z balsamem **Kopajwy**, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia **odbićmi i mdłościom**, jakich doświadczają osoby zażywające zwyczajne Pigulki z balsamu **Kopajwy**. Dla tego, Lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preparacje użyte razem, działają bardzo energicznie, każda z nich osobno użyta, działa **wolniej** ale niemniej skutecznie.

Dostać można w głównych Aptekach Cesarstwa i Królestwa. (Nr 19648.)

Do Głównego Składu

KAWIORU

przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego, pod Nr 496; nadszedł znowu świeży transport **KAWIORU** Astrachańskiego zupełnie mało-solonego, i prasowanego takiegoż, oraz **GROSKU** zielonego, **KARUKU** rybiego, **BULJONU** Wołyńskiego, **SIOMGI** mało-solonej, **MINGÓW** Rygskich, **SERDELI** w słoikach (Kilki zwane).

(18,125.)

M. ŻYŻYN.

KALISZ

Osoba znająca gruntownie język francuzki, życzy sobie mieć Panię na stacji uczęszczającej na pensją, z któremi obok dozoru najtroskliwszego, prowadziła w chwilach wolnych od nauk konwersację w tymże języku, a to za cenę umiarkowaną. Wiadomość powziąć można w Aptece Wgo Hildebrandta przy Rynku w Kaliszu.
(20,224)

Osoba z wyższą edukacją,

i wychowaniem po skończeniu nauk w Anglii i blisko ośmnasto-letnich wożach po Ameryce Północnej, Australji i innych posiadłościach Angielskich, powróciła przed kilku miesiącami do kraju, i po złożonym egzaminie otrzymała świadectwo i pozwolenie Wysokiej Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego do udzielenia lekcji Języka i literatury Angielskiej; podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że Instytutu, lub osoby prywatne chcące korzystać z najnowszej i najpraktyczniejszej metody nauczania się Języka Angielskiego, mogą powziąć bliższą wiadomość w Xiegarniach PP. G. Sennewalda ulica Miodowa, H. Natansona Krakowskie-Przedmieście.

Są do sprzedania, bez pośrednictwa osób natychmiast i za mierną cenę

Dwie Kolonje,

trzy wiorsty od rogatek, mające grunta dobre na cegły, 1sza morgów 27, druga morgów 25. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat, Nr 32 nowy u pani Moery.
(19,815.)

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Florenckie z 30go Grudnia, podają następną listę ministerjalną: Lamarmora Prezes i Minister spraw zagranicznych, Scialoja skarbu, Chiaves spraw wewnętrznych, Jacini robót publicznych. Inne nazwiska jeszcze nie są wiadome. — Telegramy z Berlina i Dreżna donoszą, że traktat handlowy między Zollvereinem a Włochami miał być podpisany 31 Grudnia. Ze strony Zollvereinu przystępują do traktatu Prusy, Bawarja, Saxonja i Baden.

Cesarz Austriacki, na osobnem posłuchaniu, dnia 29 z. m., przyjmował adres dziękczynny Sejmu Czeskiego; doręczony przez Marszałka Sejmowego Hr. Rothkircha.

Król Portugalski przybył do Madrytu 28go Grudnia w południe, a o 4ej po południu udał się w dalszą drogę. — Pan Bios-Rosas został wybrany Prezesem Izby deputowanych 105 głosami, na 114 głosujących.

Wiedeńska gazeta urzędowa z 31go Grudnia zamieściła projekt budżetu na r. 1866 Ogólna summa wydatków obrachowana jest na 531¼ mil. zlr: czyli o 3 miliony mniej jak w r. 1855. Dochody na 491 milionów; deficyt wyniesie około 40,139,146 zlr. gdy w roku poprzednim czynił około 76½ milionów. — Na rok 1867 deficyt ma wynosić nie więcej nad 28½ miliona.

(Schl. Ztg.)

Przyjechali do Warszawy:

Chudziński Felix Ob: z Jarocin nr 601; Kruszewski Ant: Ob: z Radzimina nr 638; Małkowski Lud: Ob: z Giżyc nr 490/1; Piotrowski Emiljan Doktor z Mławy nr 1565; Sadowski Wład: Ob: z Stanina nr 585; Wodzyński Jan Ob: z Zaborówka nr 584

Wyjechali: Dąbrowski Bron: Ob: do Kuflewa; Janczewski Ferd: Naczelnik dóbr do Łomży; Hr: Krasieński Lud: do Krasnego; Markowski Wład: Ob: do Rudna; Hr: Scypio Maur: do Łazisk; Werner Szymon Ob: do Kociszewa; Xiążę Woroniecki Lucjan Ob: do Bielie; Hr: Zamojska Elfrida do Zakrocymia.

Przyjechali z Zagraniczy: Berger Jan Georg Budowniczy z Gdańska nr 584; Połomski Józef Radca Prawny z Poznania nr 584; Hr: Plater Stan: z Poznania nr 1347; Rodkiewicz Wład: Ob: z Bydgoszczy nr 584; Schön Karol Rudolf Urzędnik Pruski z Gdańska nr 584; Wesołowski Michał Ob: z Poznania nr 584.

Wyjechali Zagranicę: Bauman Otto Inżynier do Magdeburga; Dąbrowski Hieronim Urzędnik do Berlina; Engielhardt Platon Assesor Koleg: do Wiednia; Kurzt Jan Wład: Ob: do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

C o d z i e n n i e:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety:** do Lublina o 1ej po połud; do Suwałk o 2ej po połud; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Podaje się do wiadomości PP. Myśliwych, iż od początku r. 1866, **polowanie** w lesie Pokrzywnie i Dobrach Brzesce nad Pilicą, w Gub: i Powiecie Radomskim leżących, jak również w Dobrach Branków w Gub: i Powiecie Warszawskim położonych, nadal przez Właściciela Dóbr, bezwarunkowo dozwolone nie będzie. (20,117.)

Rządca Dóbr z kaucją Rs. 15,000,

poszukuje odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (20,143.)



Sprzedaż 2-letnich Tryków

(poprawnych Merynosów), ze znanej Owczarni w Saatel, odbędzie się droga licytacji, dnia 18go Stycznia 1866 r., (zobacz dzieło p. t. Stammzuchtbuch deutscher Zuchttheerden, z r. 1864 i 1865, Wrocław u E. Trewendt). Saatel leży przy szosie od Stralsundu do Rostocku; najbliższa droga doń jest od stacji pocztowej **Loebnitz**. Za poprzednim zamówieniem będą poczynione przygotowania, celem przewiezienia interesanta z Loebnitz na miejsce. Stacja pocztowa Karth. Rodowody podług życzenia będą nadsyłane. Saatel w Październiku 1865 r.

Holtz Saatel (16193).



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Stępkowskiego**. — Tenże Handel otrzymał świeże **RYBY Morskie Turbots i Solles**, oraz **SIELAWY** i **SIEJE** Augustowskie wędzone. (17,448).



OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Józefa Höhr**, w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).

Teatr Wielki. Dziś, *Napój mitosny*. — *Tańce*. — Jutro, *Don Pasquale*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).

Teatr Rozmaitości. — Jutro, *Sztuka i Handel*.

Gabinet Aletoskopów. — W Sali Resursy Obywatelskiej od godz: 11ej rano do 9ej wieczór. I serja: *Widoki Wenecji*. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci płacą połowę. (19,419)

Okowity próby 10, płacono dnia 30 z. m., za wiadro od rs. 2 k. 54¼ do rs. 2 k. 63¾; za garniec od rs. — kop. 83 do rs. — kop. 86½.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 z. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 20 do rs. 7 kop. 35. żyta od rs. 4 k. 80 do rs. 4 kop. 95; owsa od rs. 1 kop. 70 do rs. 2 k. —; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 2 Stycznia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 k. 97½, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 58½, dają rs. — kop. —; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 80; za nową Rossyjską pożyczkę premiovą z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 111 k. 50, dają rs. 111 k. 33; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metalliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek —, dają rs. 99 kop. 75; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 68 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 80 k. —; za akcje Główn: Tow: Rossyjsk: Drog żelaznych żądają rs. 125 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. 25; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Zlp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Zlp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebrnych 34 kop. —); za dowody Komis: Centr: Likwid: dają rubli srebrnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5ta z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. 93½, dają rs. — k. —; za oblig: Główn: Tow: Ros: drog żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łódzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 64. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 k. 1½; od listów zastawnych k. 1½; od Listów likwidacyjnych kop. 35½; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 106½/100.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.